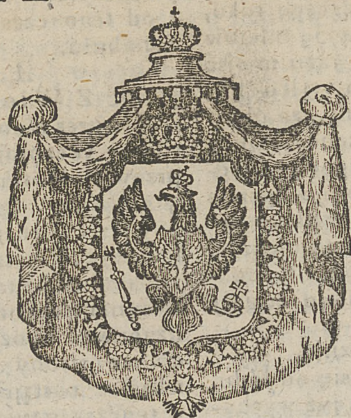
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 46. — W Poniedziałek dnia 24. Lutego 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 29. Stycznia (10. Lut.)

Z powodu zgonu J. K. M. Xiążęcia Ferdynanda Wirtemberskiego, za rozkazem N. Pana, Dwór Cesarski przywdziewa żałobę, na dni 10, ze zwykłemi podziałami, zaczynając od dnia 24. b. m.

Pan Rzeczywisty Radzca Tajny Senator Nowosilców miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci następny Reskrypt, z dnia 17. bieżącego miesiąca:

«Mikołaju Mikołajowiczu! Po rozpatrzeniu złożonego Mi przez Ministra Sprawiedliwości Zdania Sprawy z czynności tymczasowego ogólnego Zgromadzenia Rządzącego Senatu, z zadowoleniem spostrzegłem, że wszystkie zdane doń sprawy, od roku 1828. pozostające bez rozsądzenia, otrzymały rychły i zaspokajający koniec. Przypisując skutek takowy przedewszystkiem niezmordowanéj pracowitości waszéj na urzędzie pierwszego Członka tego Ogólnego Zgromadzenia i szczególnéj gorliwości, która odznaczyła długoletnią, a zawsze dla Ojczyzny pożyteczną, służbę waszę, miło mi jest teraz wynurzyć wam zupełne Moje ukontentowanie i wdzięczność. Zostaję wam zawsze przychylnym."

N. Pan, w dniu 22. Grudnia z. r. raczył zatwierdzić nowe urządzenie policyjne, skutkiem którego pewne okolice Petersburga, jakoto wyspy Jełagina, Kamienna, Krestowska, Gutujewska, Rezwyj i t. d. tudzież najbliższe linije domów letnich, weszły do składu stolicy i poddane zostały pod władzę policyi stołecznéj.

Ukaz Rządzącego Senatu z dnia 17. b. m.: „Z powodu iż 46 żołnierzy komendy Połockiéj Inwalidów, którzy dawniéj wyznawali wiarę Rzymsko-Katolicką i Unitską, a teraz, z własnéj woli, przeszli na Grekorossyjską, przed przyjęciem téj ostatniéj religii, w ciągu lat kilku, bywali w spowiedzi u kapłanów Grekorossyjskich i przyjmowali od nich komunią, zaleca się powszechnie władzom duchownym ścisła pilność, iżby pobobne zdarzenia na przyszłość się nie powtarzały; dla zapobieżenia zaś temu, w opisach służbowych żołnierzy, w dawanych im urlopach i dymissyach, ma być odtąd oznaczane wyznanie, do którego należą."

Pożyteczność zaprowadzenia poczty miejskiéj w Petersburgu sprawdzoną już została całoroczném doświadczeniem. Od czasu roz-

poczęcia jéj czynności, to jest od dn. 17. Stycznia 1833., po tenże dzień bieżącego roku, poczta rozniosła 79,417 listów i 4759 biletów wizytowych, w ogóle 84,176. Z razu miejsc do przyjmowania listów było tylko 48, a teraz jest ich 110, licząc w to 14, za obrębem miasta położonych. Mieszkańcy stolicy wdzięczni są troskliwéj o ich wygodę Zwierzchności Poczt, za to prawdziwie pożyteczne ustanowienie. Rozgłoszone w początkach domysły i niedorzeczne uwagi o niestosowności takowego zakładu z obyczajami, i o niepodobieństwie jego ustalenia i t. p. zbite zostały przez samo doświadczenie.

Z Odessy, dnia 12. Stycznia.

Port tutejszy zupełnie oczyścił się od lodu. Wiele ładownych statków zaczęło już wychodzić z zimowego stanowiska. Wczoraj przybyły z Dunaju trzy okręty z pszenicą.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 21. Stycznia.

Gazeta Turecka obejmuje nową organizacyą urzędów krajowych. Wszyscy urzędnicy są podzieleni na 4 klassy; do pierwszéj należą tylko: Kiaja bej, Defterdar i Reis-Effendi. Zniesiono kilka znacznych dostojności, jako to: drugiego i trzeciego Defterdara, i wiele niższych posad kancellaryinych. Przepisano mundur dla urzędników krajowych, i wyznaczono stałą pensyą wielu urzędnikom, którzy dotąd nie mieli regularnego dochodu. Znaki honorowe, przywiązane do urzędów, i od poprzednika przechodzące do następcy, zostały odłączone od znaków honorowych zasługi (Nischani-iftihar), dawanych w nagrodę gorliwości i znakomitych usług, i po śmierci posiadającego je pozostają u familii. Nakoniec miesiąc Schaban, który poprzedza Ramazan, przeznaczono do ogłaszania zmian lub potwierdzeń urzędników krajowych, a ogłaszanie namiestnictw ma być, jak dotąd, po uroczystości Bajramu.

Taż Gazeta donosi o nastąpić mającem zaślubieniu córki Wielkiego Sułtana, Sułtanki Saliha, z niewiadomym jeszcze dotąd magnatem tureckim. Ogłosiła oraz mianowanie Elhadsz Veli Agi, Wielkim Marszałkiem (Kiaja) wspomnionéj Sułtanki.

Xiążę Sasko-altenburgski Edward, Podpułkownik bawarski, który d. 8. b. m. przybył z Nauplii przez Smyrnę i Brussa do tutejszéj stolicy, popłynął dnia 17. b. m. na okręcie kupieckim sardyńskim do Dardanellów, skąd na pokładzie okrętu wojennego rossyjskiego uda się napowrót do Nauplii.

Abdullah Basza zarządzca w Acre, który przed dwoma laty dostał się w niewolą egipską, i od tego czasu bawił w Kahira, przybył do Stambułu.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 6. Lutego.

Kongres niemiecki potrwa jeszcze kilka miesięcy. Wczoraj odprawiło się posiedzenie pod przewodnictwem Xięcia Metternicha, i trwało 3 godziny. Sprawa półwyspu pirenejskiego, gdy turecka zdaje się już być załatwioną, jest teraz najważniejszą i najinteresowniejszą. Przez zmianę Ministeryum w Hiszpanii, tameczne stósunki przybrały niespodzianie inną postać i zapewne opóźnią uznanie teraźniejszego rządu ze strony Mocarstw północnych, które wkrótce nastąpić już miało; to zaś dopiero w tenczas przyjdzie do skutku, gdy się pokaże, iż nowe Ministeryum posiada dosyć siły i zaufania do zakończenia wojny domowéj, a przytem nienadwerężý dotychczas zachowywanego, umiarkowanego i na zasadzie monarchicznéj ugruntowanego systemu.

S z w a j c a r y a.

W gazecie Karlsruhskiéj czytamy następujące pismo z nad Górnego Renu, z dnia 10. Lutego: „Wewnętrzne rozprzężenie i rozwiązanie wszelkiego porządku w Szwajcaryi — niezbędne skutki gwałtownych zmian administracyi krajowéj — coraz bardziéj na jaw występują. Podczas kiedy w radykalnych właśnie kantonach najbardziéj na wzmagające się zgorszenie ludu narzekają, do czego hojnie rozdawane patenta na zakładanie kawiarń wiele się przyczyniają, podczas kiedy nierząd, lubieżność, rozboje, kradzieże, podkładania ognia i pijaństwo okropne istotnie czynią postępy i opór przeciw władzom wzrastającéj bezkarności dowodzą, musiał jeszcze do tego wszystkiego pochód Polaków do Sabaudyi przystąpić, aby niedołężność rządu z jednéj, a bezczelność ludu z drugiéj strony udowodnić. Z Zurych wyjeżdża 22. Akademików do Bernu i Lausanne, nie tając zamiaru swego, by popierać powstanie; nikt ich nie wstrzymuje. Z kantonu Bern kilka set Polaków ciągnie przez kantony Freiburg i Waadt kù jezioru Genewskiemu. Powolne rozkazy rządu niedbale zostają wykonywane i całe miasto (Nyon) jakby na przekor rządowi, 250 tych awanturników gościnnie przyjmuje. Wezwane wojska mają ich wsadzeniu na okręty się sprzeciwić, ale tylko czterech żołnierzy stanęło na rozkaz Pułkownika. Te same wypadki powtarzają się w Genewie, tylko że tu pospólstwo jeszcze bezczelniejsze i niesforniejsze. Kilku tylko do milicyi należących było posłusznych; całe kompanie uciekają, inne czém-

prędzéj trzeba było rozpuścić, aby większemu nieładowi zapobiedz. Nareszcie stawia mo-tłoch jawny opór. Wyrywa on gwałtem broń Polaków z rąk żołnierzy i oddaje ję wychodz-com. Po ukończeniu téj dziwacznéj krucyaty pospólstwo wbrew przeciw rozkazowi rządu prowadzi wygnańców w tryumfie przez miasto, rozmieszcza ich w kwaterach polubownie i opóźnia gwałtem ich odejście. Napróżno poniża się rząd i każe rozkazy swoje przez ławników miasta i cechów uświęcić; tylko obawa przed zagrażającym uszczerbkiem zarobkowości jest w stanie wykształconych Genewczyków (u których Hrabiowie rossyjscy i Lordowie angielscy wychowanie swoje pobierają) wstrzymać od jawnego poparcia powstania. Takito polityczny stan kantonów Genewy, Waadt, Bernu, Zurych, Solothurn i krainy Bazylejskiéj (Basel-Landschaft). Lud posłuszny, dopóki jego chuciom dogadzają, ale prawo znaczenie swe utraciło. Szwajcarya podobna do okrętu bez sternika, na którym wszyscy majtkowie się upili. Pędzi ten okręt na oślep na morzu pełném skał i przepaści. Długo już parny wiatr południowo-zachodni widnokrąg chmurami okrywał; kiedyż nastanie chwila, w któréj chłodny wiatr północno-wschodni zgęszczone powietrze przeczyści? —

Z Bazylei, dnia 12. Lutego.

(*Z Merkurego Szwabskiego*.) — Po długich obradach zawyrokowała Wielka Rada kantonu Bern, aby wychodzcom polskim, znajdującym się jeszcze w kantonach Waadtskim i Genewskim, tak długo wzbronić przystępu do Kantonu Bern, dopóki wzmiankowane kantony piśmiennego zapewnienia nie złożą, że Polaków uważać nie będą za ciężar, li tylko na Bern, ale owszem na wszystkie kantony związkowe spadający, i że pomyślą wspólnie z kantonem Bern o oddaleniu tych wychodzców, jako też o wszystkich wyniknąć ztąd mogących skutkach. — Na wiadomość, że Bern wzbrania się powtórnego przyjęcia Polaków, rozkazał rząd Freiburga granice terrytoryum swego ku kantonowi Waadt wojskiem obsadzić, aby wychodzcom tym także i do swego kraju wnijścia nie dozwolić. — Stósownie do wielkiéj liczby doniesień, mianowicie z Genewy, nas doszłych, nie podpada żadnéj wątpliwości, iż główną sprężyną rewolucyjnéj wyprawy do Sabaudyi był *Comité directeur* związku *Giovine Italia* zwanego. Tento dostarczał znacznych summ na zaciąganie ochotników, i zapewniają, iż jeden tylko dom handlowy w Genewie wyliczył na ten cel 50,000 franków. W tém mieście odbywały się zaciągi ochotników przez kilka dni prawie publicznie, a każdemu zaciągniętemu dawano początkowo 5 franków żołdu dziennego.

W ł o c h y.

Z Turynu, dnia 6. Lutego.

Gazeta piemontska udziela nam pod datą dzisiejszą następujących wiadomości, dotyczących się wzniecenia zaburzeń dnia 2. b. m. Obejmuje ona także w języku francuzkim ułożoną i przez Marziniego, Melegarego, Ruffina i Rubina podpisaną proklamacyą, którą burzyciele zostawili, i obiecuje, iż i nadal podobne dokumenta umieszczać będzie, skoro tylko takowe zebrać będzie mogła. Potém donosi o wkroczeniu ze strony granicy francuzkiéj, gdzie, jak wiadomo, do utarczki przyszło, co następuje: Podczas gdy wyprawa przedsięwzięta z Genewy tak haniebnie się zakończyła, wydarzył się na granicy francuzkiéj inny przypadek, przy którym jeden oddział wojska naszego miał sposobność dania dowodu odwagi i męstwa, co przyjacielowi ojczyzny dawną sławę naszych wojowników przypomina. Dnia 3. b. m. o 4téj godzinie po południu, banda z około 200 Rewolucyonistów złożona, która z okolicy Grenoble przybyła, przekroczyła granicę i udała się do koszar karabinierów w Les Echelles, gdzie się tylko jeden Brygadyer z dwoma żołnierzami znajdował, i tych, nim jeszcze o obronie pomyśleć mogli, napadła. Koszary złupiono. Tymczasem jeden karabinier swego stróża na ziemię powalić potrafił, a zeskoczywszy z balkonu pobiegł na pocztę, wziął konia i pojechał do Ponte Voisin, odległego od Les Echelles na 6 mil włoskich. Kommendant z Ponte, Porucznik karabinierów Viano, wyruszył zaraz na czele 45 ludzi i o 11. godzinie w nocy spotkał bandę, która pod gołém niebem przy grotach na gościńcu z Les Echelles do Chambery obozowała. Nasi nieustraszeni żołnierze uderzyli na nią i sprawili powszechne zamieszanie. Dwóch z tych nędzników legło na placu, wielu raniono i dwóch w niewolą zabrano. Reszta uciekając na ziemi francuzkiéj przytułku szukała. W czasie zamieszania, powstałego wśród utarczki, potrafili owi dwaj przez buntowników przytrzymani karabinierowie ucieczką się ratować. Z naszéj strony utraciliśmy kaprala z brygady sabaudzkiéj, który na placu poległ; daléj opłakujemy stratę karabiniera Scapaccini, który przez owych niegodziwców podstępnym sposobem zabity został. Powracał on sam jeden z Chambery, gdy w chwili wstąpienia do koszar przez tychże otoczony został. Chcieli oni go zmusić do wykrzyku buntowniczego, a gdy śmiało i stanowczo oświadczył, iż tego nie

uczynił, zamordowali go. — Wpadł w ręce nasze wóz z bronią; przecież banda owa zabrała ze sobą konie, kulbaki i mundury karabinierów, któreto rzeczy jeszcze dnia 4. m. b. na ziemi francuzkiéj na jedném miejscu widziano. — Ukazywały się także inne, do poprzedzającéj podobne bandy z strony Pontcherra i Seysel; mamy jednakże powód do spodziewania się, iż nieszczęśliwy koniec, jaki spotkał wyprawę od strony Genewy i Les Echelles rozpoczętą, jako też środki przez rząd francuzki przedsięwzięte sprawią, iż podobne zgromadzenia nigdy już do skutku nie przyjdą.

Diario di Roma donosi z Neapolu pod dn. 1. Lutego, że Marszałek Bourmont przybył tamże z Malty wraz z swymi towarzyszami, i że się w lazarecie kwarantannowym znajduje.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lutego.

W dzienniku Journal des Débats wyczytujemy: Nadeszłe tu dziś wiadomości z Madrytu sięgają do dnia 29. Stycznia. W stolicy panowała aż do tego czasu największa spokojność; w Ministeryum ciągle się zajmowano wyrokiem, mocą którego Kortezowie zwołani być mają i wyjścia wyroku tego spodziewają się w pierwszych dniach Kwietnia. Wyłącznie zaś prawie zwrócona jest uwaga Pana Martinez de la Rosa i wszystkich polityków na finansowe położenie kraju; to albowiem od dnia do dnia krytyczniejszém się staje i rząd Królowéj prawie całkiém tamuje. W odebranych przez nas listach z Madrytu z d. 25., 28. i 29. Stycznia jest tylko mowa o planach finansowych, które Ministrom przełożono, a względem chwycenia się których, zdaniem naszém, bardzo słusznie się jeszcze wahają; sąto albowiem środki, których tylko z największą ostróżnością użyć należy. Jeżeli one niekiedy kraj ocalić zdołają, mogą go także niekiedy w nieszczęścia pogrążyć. Nie jest naszym zamiarem wymieniać tu wszystkie te plany; udzielamy jednak jednego, który, podług listów naszych, z wielkim zapałem w Madrycie przyjęty został. Idzie o zaciągnienie długu narodowego 12 milionów franków. Lecz przezorni ludzie zapytują się samych siebie, czyli tak małoznaczna summa zdoła kraj wyrwać z przykrego położenia finansowego? A chcąc znaczniejszy dług zaciągnąć, trzebaby się za granicę udać. Martinez de la Rosa wie zaiste, iż w Hiszpanii w czasie jego zarządów o chcących pożyczyć pieniędzy troszczyć się nie trzeba, i wiele osób, których zdanie na uwagę zasługuje, sądzi, iż finansowe położenie Hiszpanii, w ogóle wzięte nie jest bynajmniéj tak krytyczne, jak zwyczajnie mniemają. Ta uwaga stała się powodem do zastanowień nad stanem finansów hiszpańskich, a najpewniejsze doniesienia w tém się zgadzają, iż summy potrzebne na zaspokojenie procentów i spłacenie długu w kraju i za granicą, jakoteż na zadosyć uczynienie obowiązkom względem Francyi i Anglii na mocy układów przyjętym, rocznie 40 milionów franków wynoszą, coby około 3 fr. na głowę uczyniło, gdybyśmy przypuścili, że ludność Hiszpanii tylko z 13 milionów mieszkańców się składa; a to w porównaniu z ciężarami innych krajów byłoby bardzo małoznaczną summą. Lecz jeżeli ciężary mniejsze są aniżeli w innych krajach, przyznać także wypada, że równy stósunek i w dochodach zachodzi. Aby równowagę przywrócić, trzeba takiego zarządu, któryby z wszystkich źródeł korzystać umiał, jakich bogactwo krajowe dostarcza. — Wyznaczenie Kommissyi finansowéj nie zrobiło w Madrycie żadnego wrażenia, ile że papiery publiczne tamże dosyć znacznie się podniosły. Co się pożyczki Kortezów dotyczy, uczyniono w względzie téjże wiele przełożeń, które jednakże wszystkie aż do téj chwili nic pomyślnego nie obiecują.

Na sessyi Izby Deputowanych d. 6. b. m. Minister wojny podał dwa nowe projekta do prawa, żądając dodatku 27 milionów do budżetu swego na rok bieżący, oraz upoważnienia do zaciągu blisko 85,000 ludzi do wojska, i kupienia 21,000 koni. Minister marynarki żądał także dodatku 2,600,000 franków. Minister handlu podał dawno oczekiwany projekt do nowego prawa celnego; nakoniec Minister skarbu podał projekt do prawa względem opłaty patentów. Odbywały się potem dalsze obrady o projekcie do prawa względem powiększenia żandarmeryi.

Infant Don Carlos myśli ciągle jeszcze o wkroczeniu do Hiszpanii. Wszystkie jego usiłowania zniweczone zostały przez baczność Generała Morillo. Teraz udał się drogą ku Zamora. Ponieważ czas amnestyi dozwolonéj w prowincyach baskijskich już upłynął, zostały prowincye te ogłoszone teraz za będące w stanie oblężenia. Wojsko 7dmio-tysiączne, które przeznaczone jest do utrzymania tamże porządku, ma pozostawać na koszcie mieszkańców. Słychać, że General Quesada otrzyma nad niém naczelne dowództwo.

Pan Lafitte prostując umieszczone w dziennikach tutejszych doniesienie, iż sprzedaż pałacu jego przez licytacyą została odłożoną do czasu nieoznaczonego, oświadcza, iż ostate-

czne przybicie nastąpi dnia 18 Lutego, i dodaje: „Jeżeli na pierwszym terminie niecałą ilość no częściami kupić domu mego, jest to dla mnie nieszczęściem. Zmniejszam teraz cenę przedaży o 20 procent, i mam nadzieję, że skutkiem téj ofiary będzie przedaż."

Dziennik Tribune przypisuje rozdwojenie w gabinecie naszym zupełnie innym powodom, niż dzienniki *tiers-parti*, i wnos., iż już na miesiąc przed rozpoczęciem posiedzenia Izb, Marszałek Soult porozumiał się z Xięciem Orleans i kilku innymi członkami oppozycyi, celem pognębienia Doktrynerów. Z téj przyczyny podczas rozpraw o adressie milczał, w nadziei, iż za pomocą nowego Ministeryum, za jego wpływem utworzonego, budżet jego ułożony będzie na 371,000 wojska. Z drugiéj strony i Doktrynery niemało intrygowali; słychać nawet, iż Panowie Salverte i Odilon-Barrot za ich wstawieniem się zostali obrani członkami Kommissyi budżetowéj. Tak nareszcie Marszałek był zmuszony spuścić 36 milionów z swego budżetu. Dzienniki tutejsze zajmują się tą uległością, która jest rzeczywistą klęską. Pytają się, jak można było żądać 60000 wojska, kiedy honor i interes Francyi tego nie wymaga? Albo jak można było zaniechać żądania, uważając je ciągle za niezbędne? Z resztą zawsze pozostaje jeszcze deficit 32 milionów, w czem upatrują zamiar Ministrów proponowania Izbie zrzeczenia się Algieru, co na rok 1834. wymaga kosztów przeszło 30 milionów.

Dzienniki ministeryalne zawierają obszerne doniesienie o uprzejmém przyjęciu jakiego doznał Marsz. Maison w Petersburgu. N. Cesarz rossyjski w nader chlubnych wyrazach wspomniał o względach, jakich Marszałek w r. 1814. doznawał u N. Cesarza Alexandra. Xiążę Broglie upatruje w tém, jak się sam wyraził, nową rękojmię dobrych porozumień z Rossyą, o czem słyszano także na salonach Hr. Pozzo di Borgo.

Bryg „la Capricieuse", który z Brest wypłynął do Tulonu, wiezie pisma rządowe do sprawującego interesa nasze w Lizbonie. Gabinet francuzki domaga się (jak słychać) od rządu portugalskiego zadosyć uczynienia za pewne czynności przeciw wojskowym francuzkiem, i tylko pod warunkiem takowego zadosyćuczynienia ma się udać Poseł francuzki do Lizbony.

Eskadra, która się znajdowała w Lewancie, składa się z liniowego okrętu „Duquesne", fregat „Iphigenie" i „Galathee", korwety „Cornelia" i brygu „Palinare", na które to wszystkie okręty rozdzieloną została załoga okrętu „Superbe", przybyła dnia 26. z. m. do Tulonu. Kiedy eskadra ta opuszczała Grecyą, znajdował się okręt liniowy „Miasto Marsylia" jeszcze w porcie Poros celem wyratowania, ile możności, narzędzi należących do okrętu „Superbe". — Liniowy okręt "Nestor" sposobi się w Tulonie do wypłynięcia; mówią, iż przeznaczony jest do Barselony.

Głowna kwatera armii połnocnéj w Cambrai otrzymała od Generała St. Cyr Nugues wiadomość o swojém rozwiązaniu, rachując od dnia 1. Lutego.

List z Martyniki pod d. 14. Grudnia donosi o przybyciu tam Kontr-Admirała Mackau na pokładzie fregaty „Atalante". Przybywszy Kontr-Admirał do Fort Royal, zajął się natychmiast potrzebnemi przysposobieniami do skutecznego blokowania Kartageny. Po krótkim pobycie w osadzie, wziął z sobą okręty znajdujące się w tamecznem stanowisku, moździerze i potrzeby wojenne oraz wojsko, które niebyło koniecznie potrzebnem do służby miejscowéj. Okręty angielskie w tamtéj okolicy przyłączyły się do oddziału okrętów francuzkich, celem nadania blokadzie najlepszego skutku. Zdaje się, iż powód który skłonił Anglików do wspólnego z nami działania, był podobny do tego z którego wyniknęły zatargi między rządem naszym i kolumbijskim. Dowiedziano się w Martynice, iż Konsul angielski w Kartagenie przybył razem z Panem Barrot do Hawany, gdyż równie jak on, chcąc osobę swoją zabezpieczyć, musiał oddalić się z tego kraju. Jeden z okrętów angielskich przybył do Fort Royal.

Journal des Debats zawiera z Madrytu co następuje: „Wiemy już, że stany składać się będą z 2 Izb. Pierwsza ma w Hiszpanii żywioły sobie właściwe: złożona będzie z Magnatów i Biskupów. Co do drugiéj, chodzi o oznaczenie zasady wyboru jéj członków. Dawne prawa nie są w téj mierze dokładnemi. Tylko 76 miast ma prawo wybierania deputowanego, i wszyscy się zgadzają na to, że liczba ta byłaby dzisiaj zupełnie niedostateczną. — Ministeryum zatrudnione jest, jak słychać, przygotowaniem szybkich i stanowczych kroków przeciw Don Carlosowi i Don Miguelowi.

Z dnia 12. Lutego.

W piśmie z Madrytu z d. 29. Stycznia wyczytujemy: Podług listów z Ciudad-Rodrigo, Generał Kapitan Estremadury zebrał już 8000 wojska, końcem zrobienia demonstracyi nad granicą portugalską. Wczoraj mówiono tu o mocném strzelaniu z ręcznéj broni, które, jak utrzymują, słyszano w kierunku miasta

Lambier w Arragonii. Głoszono, iż wojsko Królowéj porażone być miało. Dzisiejszego poranku wyszedł znaczny oddział załogi Madryckiéj dla wzmocnienia wojska w Arragonii konsystującego.

Dziennik Renovateur udziela następującego pisma z Bajonny pod d. 7. b. m.: Dla krótkości czasu donoszę tylko Panu, iż Christinos w dolinie pod Ronceval porażeni zostali. Lorenzo dowodził nimi; walka była zacięta i trwała przez cały dzień. Nad wieczorem widział się Lorenzo być zmuszonym, opuścić swoje stanowisko i most jeden zburzyć, aby tylko swój odwrot zasłonić; nie wiadomo jeszcze, czyli na drodze do Pampelony wiodącéj postępował, czyli téż w kierunku ku Biskai uciekać musiał. Bitwa ta okryła wielką sławą Pułkownika Zamalacarreguy, ktory Karolistom przewodniczył. — Inne dzienniki powątpiewają o prawdzie téj wiadomości, ponieważ żaden inny list z nad granicy hiszpańskiéj o tym wypadku nic nie wspomina.

Z dnia 13. Lutego.

O stanie zdrowia Generała Lafayetta sprzeczne są doniesienia gazet tutejszych. Podług jednych tak dalece już siły odzyskał, że za kilka dni do Lagrange udać się zamyśla. Inne przeciwnie wystawiają stan jego zdrowia jako bardzo zatrważający, i wyjawiają nawet już obawę, iżby przy pochowaniu zwłok Generała do burzliwych wypadków nie przyszło.

Z Tulonu donoszą pod d. 7. Lutego: Wczoraj wieczorem podwojono tu wszystkie straże, a nikt o prawdziwéj przyczynie przedsięwzięcia tych środków nie wie. Panuje tu wielkie wzburzenie umysłów; buntownicze poruszenia nad granicą sabaudzką zaszłe znalazły tu znaczny udział; policya i żandarmerya są w ciągłym od dnia wczorajszego ruchu. Wielu wychodzcom włoskim rozkazano już miasto nasze opuścić; ale gdy ci świadectwa swego dotychczasowego spokojnego i nienagannego zachowania się złożyli, przedłużono przeto jeszcze na czas nieograniczony ich karty pobytu. Polacy będący w Hyeres, mają być wkrótce, jak słychać, do Afryki przewiezieni.

Z Bilbao donoszą pod d. 3. Lutego: Dziś zrana wyruszyło stąd 4000 wojska i udało się na załogę do Portugaleta, przy ujściu naszéj rzeki, gdzie banda Castora niekiedy odpoczywa. Oczekują przybycia nowego wojska z głębi kraju. Mówią, iż wszystkie wsie wojskiem obsadzone będą. Dziś powiadano za rzecz pewną, iż Generał Quesada wkrótce do naszego miasta przybędzie. Odkryto w Bilbao spisek; władza wojskowa około 60 osób przytrzymać rozkazała, a między temi znajdują się księża, notaryusze i kupcy, którzy wszyscy do stronnictwa Karolistowskiego należeli. — Przed dwoma godzinami otrzymała Deputacya generalna urzędowe uwiadomienie, iż zamieszkały w Guernies Francuz, ojciec pięciorga dzieci, który zapalczywych dopuścił się wyrazów przeciw powstańcom, uwięziony i na rozkaz dowódzcy Simona Torres niezwłocznie rozstrzelany został.

Pismo z Bedous nad granicą francuzką w Arragonii donosi: Powstańcy wciąż przebywają w okolicy Izalii, w dolinie Roncal, gdzie się przez ustawiczne nakładanie kontrybucyi mieszkańcom we znaki dają. W różnych, w dniach 1. i 2. b. m., z kilku oddziałami wojska Królowéj stoczonych utarczkach, stracili oni około 40. w zabitych. Co tylko wyruszyć kazano jednemu hufcowi stąd do Lescun, aby Karolistów w tamecznéj okolicy na wodzy utrzymać, albo ich, gdyby na ziemi francuzkiéj schronienia szukać mieli, rozbroić.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Stycznia.

W sprawie krolewskich ochotników dziś zapewne wyrok zapadnie. Kommissya wojskowa, dekretem Krolowéj zwołana, aby los tych nieszczęśliwych rozstrzygnąć, dała, jak powiadają, dowody tęgości charakteru, jakiéj się po niéj nie spodziewano. Prokurator królewski wnosi, aby na 73ch wyrok śmierci spełniono, 18tu na dożywotnie a 4ch na sześcletnie prace na galerach skazano. Jeżeli wnioski te przyjęte zostaną, wtedy spodziewają się, że Królowa usłucha głosu łaskawości i stolicę od widoku tak okropnéj rzezi ocali.

List z Korunny donosi, iż Don Miguel wraz z swymi członkami rządu przeniósł się do Walencyi nad rzekę Minho, a to w skutek działań zaczepnych, przedsięwziętych przez Don Pedra przeciw Santaremowi. Generał Morillo, który noc z d. 7. Stycznia w Orense przepędził, powrócił do Vereso w celu odzyskania swego nadwątlonego zdrowia. Z Orense donoszą także, iż pretendent zamyśla o jakiém przedsięwzięciu przeciw temu punktowi, ale dodają, iżby go tam nie najlepiéj przyjęto. Jednemu Pułkownikowi z jego partyi udało się przebyć Bug w Orense i z trzema proboszczami zajął się zgromadzeniem pewnéj liczby ludzi. Jednakże niektórzy z nich donieśli o nim Generałowi. Pułkownik zemknął, ale księża strzeżeni są w więzieniu w Orense.

Z dnia 30. Stycznia.

Gazeta tutejsza umieściła następujące postanowienie Królowéj, wydane dnia 21. b. m. „Macierzyńska troskliwość moja niedozwalała mi opuszczać żadnego środka, któryby się

mógł przyłożyć do zwrócenia na dobrą drogę zaciętych nieprzyjaciół tronu moiéj córki i szczęśliwości Monarchii. Lecz gdy nie byłam w możności zniewolenia ich do zaniechania zbrodniczych zamysłów, zwłaszcza w prowincyach baskijskich i w Nawarze, widzę zatem smutną potrzebę chwycenia się surowszych środków, dla położenia końca złemu, jakie owe części kraju dotyka. Rozkazuję więc, stósownie do zdania Rady Ministrów, aby wszyscy, należący do rozmaitych stronnictw, jeśli zostaną pojmani przez wojsko, władze lub wieśniaków, byli zmuszeni służyć 6 lat w wojsku, to jest: podoficerowie w pułkach stojących ciągle w Ceuta i Havanah, lub w korpusie afrykańskim, a inni w kompaniach składających załogi w Cuba, Portorico i wyspach filipińskich, wyjąwszy dowódzców i posiadających stopnie oficerskie, którzy według całéj surowości praw mają być ukarani."

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 28. Stycznia.

Król Jmć dał onegdaj, jako w rocznicę urodzin swoich, wielki obiad dla rodziny swojéj, rozmaitych wyższych urzędników, i kilku członków Sejmu. Monarcha zaczął 71wszy rok życia swego. Dziś zaś w rocznicę imienin jego, będzie wielka uczta w zamku, na którą zaproszono 1362 osób. Pojutrze Król Jmć zagai uroczyście obrady Sejmowe.

Rozmaite wiadomości.

Pomiędzy puharami ze szkła, które po naszych przodkach przechowały się do dzisiejszego czasu, w pewnym domu kraju naszego znajduje się puhar ogromnéj wielkości bez podstawki, z następującém prawdziwie epigramatycznem godłem:

Ludzie wzięli mi nogę, chcąc dogodzić sobie,
Ja im lepiéj dogodzę, odejmę im obie.

(Rozm. Lwowsk.)

Sławny twórca nowego systematu uczenia, Józef Lancaster, prowadzi, jak już donosiliśmy, bardzo ubogie życie w Montreal, w Kanadzie, gdzie na swoje i swojéj familii utrzymanie pracować musi. Jestto niemiłém zjawiskiem, pisze pewny dziennik angielski, że mąż, tyle ludzkości zasłużony, zmuszony jest szukać przytułku w Kanadzie, ponieważ w ojczyznie nie dostał nagrody za swoje usiłowania. Gdyby był wynalazł sposób grania na jednéj strunie, lub skakania na jednéj nodze po linach, byłby skarbami osypany, ale że chciał ród ludzki oświecać, więc niedostatek cierpieć musi.

Przyjęcie, jakiego w Medyolanie doznaje śpiewaczka Tachinardi, jest niesłychane w dziejach teatrów. Publiczność wpadała z zachwycenia w niesłychany zapał podczas wystawy opery Somnambule, w któréj artystka występowała. Sonety, poemata rzucano na scenę; gołębie i kanarki z bukietami kwiatów, oraz wieńce leciały z lóż. Zaledwo uwierzy czytelnik, gdy mu powiemy, że Tachinardi była jednego wieczora dwadzieścia jeden razy przywołaną!!!

Anegdoty z życia X. Tallejranda.

Gdy Tallejrand emigrował, znajdował się raz w tak złych okolicznościach, że był zmuszony kosztowny zegarek sprzedać. „Znam pewnego", mówił mu jeden ze znajomych, „który pożyczy WPanu kilkadziesiąt dukatów; bo słyszałem jak mówił wczoraj, że chowa zwykle kilkaset dukatów dla przysłużenia się swoim przyjaciołom." — „Boję się, czy się WPan nie mylisz", odrzekł Tallejrand; „bo gdy mnie pożyczy pieniędzy, to pewnie nie schowa ich więcéj." — „Co WPan sądzisz o starym dowcipnym Nugent?" zapytał jeden z przyjaciół Xięcia Tallejranda. Ten odpowiedział: „Przypomina mi zawsze stare zamczysko, w którém się duchy pojawiają (*dans lequel il revient des esprits*)." — Pewna dama powstawała w ostrych wyrazach na Hrabinę de *, o któréj miłostkach powszechnie w salonach rozprawiano. Słysząc to Tallejrand rzecze: „Nie zgadzam się zupełnie ze zdaniem pani; Hrabina podług mnie nic więcéj złego nie robi, jak tylko, że korzysta z utraty swojéj reputacyi."

OBWIESZCZENIE.

W Rewirze Gozdowskim, w Nadleśnictwie tegoż samego nazwiska, który przy dysmembracyi folwarku Borzykowa do Ekonomii Gozdowskiéj także należącego w bliskości miasta Pyzdr razem sprzedanym być ma, jeszcze dotąd i obecnie w zapasie stojące

2 sążnie drzewa brzozowego porządkowego,
137 sążni w szczepach dębowych,
57 dto z gałęzi,
338 dto brzozowych w szczepach,
1 sążeń olszyny w szczepach,
130 sążni osiczyny w szczepach,
6 dto dto z gałęzi,
20 dto sosnowych w szczepach,
4 sążnie z gałęzi,
153 dto twardego,
302 dto miękkiego chrustu,

wedle przepisów ułożone, do wywozu bardzo dogodnie przysposobione i z kory oczyszczone, znajduje się.

Do sprzedaży drzewa tego przez licytacyą

dzień 3ci Marca r. b.

zrana o godzinie 11téj w Izbie posiedzeń naszych czyli sessyonalnéj przed Referendaryuszem leśnym Ur. Giżyckim wyznaczyliśmy, o czém chęć kupna mających z nadmienieniem tém uwiadomiamy, iż Borowy Enge w Borzykowie na żądanie drzewo okaże.

Na granicy tutejszéj stoi drzewo o którém mowa, około jednéj mili odległości od rzeki Warty, i transport drzewa tu dotąd przez to łżejszym i łatwiejszym się staje, iż wodą odbywa się.

Poznań, dnia 17. Lutego 1834.

Król. Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości publicznéj, iż tutejszy kupiec Hirsch Damrosz i narzeczona jego Dorota Peltasohn, przez kontrakt sądowy z d. 7. m. b., wspólność majątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie wyłączyli.

Poznań, dnia 15. Stycznia 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dochody krupki w Obornikach mają być na trzy lata, od 1. Marca r. b. poczynając, najwięcéj dającemu wydzierzawione.

Tym końcem wyznaczony został termin

na dzień 27. Lutego r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią Ziemiańskim Culemann w Obornikach, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż dzierzawa ćwierćrocznie z góry do depozytu podpisanego Sądu płaconą być musi i każdy chcąc być do licytacyi przypuszczonym wprzody 50 Tal. kaucyi gotowizną lub w papierach złożyć powinien, która potém najwięcéj dającemu na kaucyą dzierzawną zarachowaną zostanie.

Poznań, dnia 15. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Mydlarnia nowo w cegłę budowana, tutaj na Piekarach położona, wraz z narzędziami też do ciągnienia świec potrzebnemi i ogrodem za takową położonym, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Również ma być kamienica na Wrocławskiéj ulicy pod Numerem 239. sytuowana, która dotąd wraz z mydlarnią wspomnioną była używana, od Wielkiéjnocy r. b. w dzierzawę wypuszczona. Bliższą wiadomość zasięgnąć można u właścicielki, pod Nrem 108. na ulicy Półwsi mieszkającéj.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	98¼	97¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	99	98½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101¾	101¼
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szląskie	106	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 21. Lutego 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	18	—
Żyto . . .	1	2	6	—	1	4	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	20	—
Owies . . .	—	16	—	—	—	17	—
Tatarka . .	—	16	—	—	—	17	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	6	—
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	7	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	25	—

(*Przytêm Dodatek literacki*)

Dodatek do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 46.
(Z dnia 24. Lutego 1834.)

SPIS
rozmaitych polskich i francuzkich dzieł,
których nabyć można w księgarni *Heinego i Compagnie* w Poznaniu, na Starym Rynku pod No. 85., za obok stojące ceny.

Agay Han, powieść historyczna oryginalnie napisana przez A. K. 1834. : złotych 4.
Andrzéj z Tęczyna. Powieść narodowa z dziejów 15go wieku, przez F. Nowowiejskiego. 1833. . . . . . zł. 2.
Dwie podróże Jakóba Sobieskiego, Ojca Króla Jana III., odbyte po krajach europejskich w latach 1607—13. i 1638., wydane z rękopismu pr. Edwarda Raczyńskiego zł. 7.
Filozof Chrześciański . . . . . . zł. 2.
Goworek Wojewoda Sandomierski, czyli tryumf cnoty obywatelskiéj. Drama z dziejów polskich w 3. aktach oryginalnie wierszem napisana pr. Humnickiego . zł. 2.
Grammatyka Łacińska dla użytku uczącéj się młodzieży pr. J. K. Trojańskiego, wydanie trzecie przerobione i znacznie pomnożone. 1834. . . zł. 6.
Hrabia Tyniecki. Tragedya w 5 aktach pr. J. J. D., autora tragedyi Wanda zł. 2 grp. 15.
Józefa Jędrzeja Załuskiego biblioteka polityków polskich . . . zł. 9.
Karczma na granicy Austryackiéj, czyli podróż z Warszawy. Komedyo-Opera w 2 aktach pr. J. Asnikowskiego . . . . . zł. 3.
Miłość macierzyńska, poema przełożone z dzieł Millevoye z przypisami pr. Jana Zawadzkiego zł. 5.
Mulatka, powieść wierszem pr. Stanisława Jaszowskiego . . . zł. 4.
Marzana, Noworocznik literacki i genealogiczny dla płci pięknéj na rok 1834. . zł. 12.
Nieszczęścia najszczęśliwszego męża. Dziennik pr. A. T. . . zł. 5.
Orland szalony, 2 Tomy. — Cena sklepowa zł. 18, spuszczam za zł. 9.
Okolice Krakowa, poema F. Wężyka, wydanie trzecie . . zł. 3 gr. 15.
Pisma Woronicza, 3 Tomy . . . . . zł. 10.
„ „ na dobrym papierze . . . . zł. 12.
Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego, wydanie drugie, 4 Tomy . . zł. 32.
Poezye Górskiego, 6 Tomów. — Cena sklepowa zł. 27, spuszczam za . zł. 18.
„ „ 4 Tomy „ „ 18, „ . . . zł. 12.
Rys historyczny usiłowań w uczeniu głucho-niemych i zakładów na ten cel przeznaczonych zł. 10.
Sybilla, czyli gra pytań i odpowiedzi dla zabawki w zebranych towarzystwach ułożona. 1830. zł. 1 gr. 15.
Sztukmistrz, czyli zbiór prostych i misternych, po większéj części nowych sztuk mechanicznych, chemicznych, magnetycznych i z kartami; tudzież igraszek arytmetycznych ku przyjemnéj zabawie towarzystw. Tłómaczenie z niemieckiego oryginału przez Kerndörfera z sześcią litografowanemi tablicami. 1834. . . zł. 6.
Sielanki Gesnera. — Cena sklepowa zł. 4, spuszczam za . . . zł. 2.
Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowéj, nowe oryginalne wydanie przejrzane i poprawione przez autorkę. 10 tomów. Prenumerata wynosiła . zł. 60.
Wiadomość o obiorze Papieża i dworze jego. Przytém zebrany spis wszystkich Papieżów, dzisiejszych Kardynałów, Nuncyuszów Apostolskich, Patryarchów, Arcybiskupów i Biskupów . . . . . zł. 5.
Wiadomość historyczna o Dyssydentach w mieście Poznaniu w 16. i 17. wieku, porządkiem lat zebrana pr. Józefa Łukaszewicza . . . zł. 3.
Wexel, komedya w 1. akcie po francuzku pr. Planard . . zł. 2 gr. 15.
Wanda, tragedya w 5. aktach . . . . zł. 3.

Życie Stefana Czarnieckiego, pr. Krajewskiego . . . . zł. 5.
" Jana Zamojskiego, przez X. Bohomolca . . . . zł. 5.
Zbiór powinszowań dla młodzieży płci obojéj pr. Kretowicza . . . zł. 3.
Zasady wista czyli najłatwiejszy i najdokładniejszy sposób nauczenia się téj gry . . zł. 2.
Pierwsze poezye młodego Polaka . . . . . . zł. 2.
Puławy, przez A. Kretowicza . . . . . zł. 1 gr. 15.

Livres français.

Barbier, le, de Paris par Paul de Kock. 4 vol. . . . . zł. 18.
Bon enfant, un, par le meme. 2 vol. . . . . zł. 7 gr. 15.
Cent Contes, les, drolatiques par Balzac . . . . zł. 6.
Contes en vers par Paul de Kock . . . . . zł. 4.
Dernier jour, le, d'un Condamné par Victor Hugo . . . zł. 7.
Enfans, les, d'Eduard. Tragedie en 3 actes et en vers par Casimir Delavigne zł. 4 gr. 15.
Le meme, ed. Berlin . . . . . . zł. 3.
Gaule et France, par Alex. Dumas . . . . . zł. 9.
Histoire de la Pologne, par Maleszewski . . . . . zł. 12.
Lettres de Napoleon à Josephine pendant la première Campagne d'Italie, le Consulat et l'Empire; et lettres de Josephine à Napoleon et à sa fille avec 7. Fac-Similes zł. 8.
Lucrece Borgie, par Victor Hugo . . . . . zł. 3.
Le Roi s'amuse, par le meme . . . . . zł. 3.
Les cent et une Nouvelles de 101. 2 vols . . . . zł. 18.
Medecin, le, de Campagne par Balzac. 2 vols . . . . zł. 18.
Mes Prisons. Memoires de Silvio Pellico de Salucer . . . . zł. 9.
Marie Tudor, par Victor Hugo . . . . . zł. 4 gr. 15.
Mosaique, par Prosper Merimée, auteur du theatre de Clara Gazal . . zł. 9.
Monsieur Dupont ou la jeune fille et sa Bonne. Par Paul de Kock. 4 vol. . zł. 15.
Nouveaux Contes de l'Atelier de Daniel le Lapidaire par M. Masson. 2 vol. . zł. 12.
Spectacle, un, dans un Fauteuil par Alfred de Musset . . . zł. 9.
Struensée, ou la Reine et le Favori. Histoire Danoise de 1769 par Fournier et Aug. Arnold, auteurs de l'homme en Masque de fer. Drame. 2 vol. . . zł. 18.
Scènes de la vie de Province, par Balzac . . . . . zł. 7.
Soirées littéraires de Paris . . . . . . zł. 6.
La Peau de Chagrin, par Balzac. 2 vol. . . . . zł. 13.
La double méprise, par l'auteur du theatre de Clara Gazal . . . zł. 9.
Lettre du General Chlapowski, sur les évenemens militaires en Pologne et en Lithuanie zł. 2.
